

PYTANIA I ODPOWIEDZI

BR. RUSSELL – Uważnie przeczytałem twój artykuł w ostatnim numerze czasopisma, dotyczący rozróżnienia pomiędzy naszą ludzką naturą, dla której stajemy się umarli, a Boską naturą, do której zostaliśmy zrodzeni i mamy nadzieję wkrótce narodzić się w jej doskonałość. Ale ja pytam: Czy do pewnego stopnia nie ma ziarna prawdy w utrzymywanym przez niektórych twierdzeniu, że zanim osiągniemy Boską naturę i wizerunek, musimy być udoskonaleni na płaszczyźnie doczesnej, jako istoty ludzkie? Innymi słowy, gdy widzimy, że tylko Kościołowi Ewangelii, z wszystkich istot ludzkich, dane zostało „wysokie powołanie”, czyli obietnica duchowej natury, i równowaga ludzkości zostanie przywrócona do doskonałości jedynie jako rodzaj ludzki.-fizyczne, ziemskie istoty, czyż nie ma podstaw do rozumienia, że kościół bierze udział zarówno w tej restytucji, jak i dziedzictwie duchowych rzeczy? I czy nie wydaje się, że musimy najpierw dojść do stanu, w którym moglibyśmy dokładnie zachowywać idealne prawo Boże, które nie może być zachowywane przez nikogo z wyjątkiem istot doskonałych?

ODPOWIEDŹ: Na twoje pierwsze pytanie odpowiadamy: Tak, uważamy, że jest ziarno prawdy w stwierdzeniu, że cały rodzaj ludzki musi być przywrócony do doskonałości ludzkiej natury zanim Boska natura będzie osiągalna. Ale ponieważ jest różnica pomiędzy ostatecznym osiągnięciem wierzących – Boską naturą – a ostatecznym osiągnięciem świata w ogólności – przywróceniem do doskonałości itd. ludzkości, istnieje więc też różnica w sposobie, w jaki kościół i świat uczestniczą w restytucji. „(Jezus Chrystus) z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9) – w ten sposób, odkupując każdego człowieka z grzechu i jego konsekwencji; i z powodu tego kupna czy okupu, wszyscy ludzie muszą być uwolnieni od grzechu oraz wszystkich jego skutków; a to z tego powodu, że ma być restytucja.

Przywrócenie ludzkości w ogólności będzie najbardziej przyziemnego rodzaju; oni w czasie Wieku Tysiąclecia ponownie przyjdą do doskonałości ciała i umysłu tak, że nie będą dłużej „na kłopot zrodzeni jako iskry z węgla latają w górę” (Ijob 5:7), ale znowu w jedność z Bogiem. Przyszedłszy do poznania dobra w odróżnieniu od zła, ich przywrócone siły wskażą im drogę do czerpania przyjemności z czynienia dobra i życia w harmonii z Bogiem. To będzie dla nich pełne dokończenie wspaniałego dzieła dochodzenia do jedności. Przywrócenie do pełnej harmonii Boga i Jego stworzenia, człowieka, który nie żył w harmonii z Bogiem od momentu, kiedy grzech wkroczył na świat. W ten sposób widzimy, że rezultatem restytucji dla świata będzie przywrócenie ich ponownie do stanu, w którym będą mieć pełną społeczność i wspólnotę z Bogiem i będące w

stanie robić rzeczy, które są przyjemne Jego oczom.

Ale teraz zauważ, że wszystkie te błogosławieństwa przywrócenia do Boskich łask itd., które mają pojawić się na świecie w następnym wieku, są w posiadaniu wierzących teraz – w Wieku Ewangelii. Przywrócenie do Boskich łask itd. przychodzi do wierzących poprzez wiarę teraz. W rzeczywistości przychodzi do nas nie tak, jak przyjdzie do świata. Zamiast duchowej i fizycznej restytucji, jesteśmy usprawiedliwieni, czyli uznani przez Boga za będących faktycznie doskonałymi, i zamiast wymagać od nas doskonałości myśli, słowa i uczynku, nasze najlepsze wysiłki w tych kierunkach są przez Boga akceptowane jako będące doskonałymi. Innymi słowy, ponieważ nasze grzechy zostały złożone na Jezusa, więc jego sprawiedliwość jest złożona na nas. Ponieważ on, który nie znał grzechu, był uważany za grzesznika i z którym postępowano jak z grzesznikiem, poniósłszy karę za nasze grzechy – śmierć – „w ciele swoim zaniósł na drzewo” (1 Piotra 2:24), więc my, którzy jesteśmy grzesznikami, jesteśmy uznawani za sprawiedliwych i takich, z którymi postępuje się w ten sposób. On poniósł nasze grzechy, my nosimy jego sprawiedliwość. Ponieważ zajął nasze miejsce i był traktowany jak grzesznik, oblicze Ojca zostało odsunięte i w jego śmiertelnym udręczeniu zawołał: „Boże mój! Boże mój! Czemuś mię opuścił?” (Mat. 27:46), więc jesteśmy usprawiedliwieni, chodzimy w świetle Boskiego oblicza i nie jesteśmy dłużej uznawani za grzeszników, ale świętych; nie cudzoziemców, ale synów; „A iżeście synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest Ojczy” (Gal. 4:6). Jezus zawołał jako grzesznik; my wołamy jako synowie.

Ale ten stan przyjętej sprawiedliwości – usprawiedliwienie – dotyczy tylko wierzących i przystęp do niego możliwy jest tylko przez wiarę i nie może być uzyskany przez uczynki „wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, poczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość (...) Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy” (Rzym. 4:5-9). Ta sprawiedliwość czy usprawiedliwienie przychodzi „na wszystkich wierzących”, „Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą” (Rzym. 3:19-28). To jest nasza restytucja, w ten sposób my, którzy byliśmy obcymi i z dala, jesteśmy uczynieni bliskimi Bogu przez krew krzyża – przywrócenie do jego łask, jak Adam był przed grzechem. I to jest naszą wielką radością, że stoimy przed Boskim obliczem już nie jako grzesznicy, ale jako synowie w Chrystusie „nie mając sprawiedliwości mojej, tej, która jest z zakonu, ale tej, która jest przez wiarę Chrystusową” (Fil. 3:9). Więc jeśli Bóg uznaje nas za usprawiedliwionych i bezgrzesznych, my również powinniśmy uznawać siebie za takich.

Nasza harmonia z Bogiem dokonuje się z powodu usprawiedliwienia – „Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem” (Rzym. 5:1). Taki sam rezultat zostanie osiągnięty w następnym wieku przez ludzkość w ogólności: Będąc przywróconymi w pełni, będą mieć „pokój z Bogiem”. My jednak mamy tendencję do niedoceniań naszego usprawiedliwienia –

naszej sprawiedliwości (naszej, ponieważ danej nam przez naszą głowę, Jezusa). Bóg jednak nadaje temu dużą wartość, uważa nas za - „bielszych niż śnieg”, czystych jak Ten, którego sprawiedliwość nosimy - jeśli wytrwamy w Nim. Paweł cenił to odpowiednio, kiedy mówił: „Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia” (Rzym. 8:33). Nie ma odwołania od tego: Sędzia Sądu Najwyższego niebios mówi: „I od wszystkiego (...) każdy wierzący usprawiedliwiony bywa” (Dz. Ap. 13:39) przez śmierć Jezusa Chrystusa, Jego Syna, który zmarł sprawiedliwy za niesprawiedliwych, tak, że mógł przywieść nas do tego usprawiedliwionego stanu.

„Wolni od Zakonu, o, szczęśliwe położenie,
Jezus zmarł i jest odpuszczenie.”

O ile więcej chcesz restytucji teraz -o ile więcej mógłbyś prosić? Czy nie wszystko, co świat będzie miał w przyszłości, jest teraz twoje przez wiarę?

„Jak mocny fundament wam, święci Pana;
Przez waszą wiarę w jego wspaniałe słowo położony.

Co więcej może wam powiedzieć ponad to, co powiedział,
Wam, którzy do Jezusa uciekliście się po ochronę.”

On mówi - „Przetoż teraz nie masz żadnego potępienia tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według ducha” (Rzym. 8:1). Wydaje się nam, że jedyną rzeczą, o którą moglibyśmy dalej zapytać jest - dlaczego nasz Ojciec uważał za najlepsze postępowanie z nami przez zrzucanie sprawiedliwości przez wiarę, a z masami ludzkości przez faktyczne przywrócenie?

Już przedstawiliśmy nasze poglądy odnośnie tego, dlaczego, a teraz powtórzmy: że Restytucja ludzkiej natury do doskonałości (która jest czymś wielkim i wspaniałym i niższym tylko względem wyniesienia Kościoła na boski poziom duchowej doskonałości) jest pełnym urzeczywistnieniem wszystkich obietnic dla świata zawartych w Biblii; ale „Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi” (przywróconymi - Żyd. 11:40). Dlatego też ponieważ Bóg ma „coś lepszego” dla nas - nasze wysokie powołanie do wspólnego dziedzictwa z Jezusem Chrystusem naszym Panem, uważa za konieczne zapewnienie nam wykształcenia i dyscypliny w szkole wiary i powołuje nas ze świata, kiedy zło może tryumfować, w tym celu, byśmy my, jako jego synowie, mogli być trenowani do przewycięzania zła. Powołuje nas ze świata, by „przez wiarę chodzić, a nie przez widzenie” (2 Kor. 5:7).

Te życia są usprawiedliwione, potem dane nam, byśmy mogli mieć coś do zaoferowania. Ponieważ nasz Przewodnik (Jezus) był sprawiedliwym i oddał swoje życie na ofiarę, więc kiedy my

uświadomimy sobie, że jesteśmy usprawiedliwieni i przyjmujemy to za przywilej, by „stawić ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą” (Rzym. 12:1). Jest ona możliwa do przyjęcia, ponieważ jest święta; jest święta, ponieważ jest usprawiedliwiona; jest usprawiedliwiona, ponieważ Chrystus zmarł.

Na twoje drugie pytanie odpowiadam: Z pewnością prawdą jest, co mówisz, że nikt oprócz istot doskonałych nie może dotrzymać Boskiego doskonałego prawa i pójdę dalej, dodając, że nikt oprócz istot doskonałych nie jest akceptowany przez Boga. I kiedy Boże plany będą wykonane, nie będzie niczego niedoskonałego – wszystkie rzeczy będą albo przywrócone do doskonałości albo zniszczone.

Ale, jak już dowiedliśmy, jesteśmy istotami doskonałymi, istotami usprawiedliwionymi przez Jezusa Chrystusa i dlatego akceptowalnymi u Boga przez Jezusa Chrystusa. Pomimo że „Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością jego” (Rzym. 3:20), my, będąc usprawiedliwieni nie przez uczynki Prawa, ale przez wiarę, możemy „to, co się podoba przed obliczem jego, czynić” (1 Jana 3:22). A sprawiedliwość Prawa (miłość) wypełnia się w nas, którzy nie według ciała chodzą, a według ducha (Rzym. 8:4,) tzn.: Jesteśmy uznawani za przestrzegających Prawa w zupełności, kiedy chodzimy według Ducha – pożytkujemy nasze usiłowania, by stosować się do kierownictwa naszej nowej natury.

Konkludując, pozwól mi stwierdzić: Jeśli otrzymamy nasz udział w restytucji teraz i położymy nasze usprawiedliwione życia na ofiarę możliwą do przyjęcia przez Boga, nie potrzebujemy szukać drugiej restytucji, nie potrafię również myśleć, że jakikolwiek chrześcijanin, który uświadamia sobie swoje doskonałe położenie w Chrystusie i narodzenie Ducha do nowości życia (idealnego duchowego), ma pragnienie przywrócenia starej (ludzkiej) natury, którą ukrzyżował, ale raczej nowej – boskiej natury – do której pragniemy tak szybko dojść i kiedy to będziemy jak on i zobaczymy go, jakim jest.

Jeśli tylko doskonałe istoty mogą przestrzegać prawa Boga w zupełności, czy nie dowodzi to, że Jezus był bardziej doskonały niż jego ludzka natura była nieskalana niedoskonałościami rasy, której podobieństwo przyjął? Tak uważamy. Jak zatem, niektórzy powiedzą, Jezus był tak fizycznie niedoskonały itd. jak każdy członek upadłej rasy ludzkiej – „na najniższym szczeblu drabiny” – jednak wszyscy przyznają, że Jezus wykonał całe prawo.

PYTANIE. Drogi Redaktorze, wyjaśnij, proszę, 1 Kor. 14:34. „Niewiasty wasze niech milczą w zborach; albowiem nie pozwolono im, aby mówiły, ale aby poddanemi były, jako i zakon mówi” (1 Moj. 3:16).

ODPOWIEDŹ. Nie do nas należy mówić dlaczego, kiedy Bóg nie podaje powodów. Nie możemy też powiedzieć, dlaczego Jezus nie wysłał żadnej ze szlachetnych i dobrych niewiast, które w niego wierzyły, by głosiły, kiedy wysłał pierwszych dwunastu, a potem siedemdziesięciu przed sobą. Jednak wiele może być powiedziane o dobru uczynionym przez kobiety w sprawie wstrzemięźliwości itd., niemniej jednak uważamy, że ten zapis nigdy nie był bezkarnie lekceważony. Wierzymy, że kobieta przedstawia Kościół, a mężczyzna Chrystusa, głowę Kościoła i możemy wyciągnąć lekcję, że my, małżonka Chrystusa, nie mamy sprzeczać się czy pouczać w Kościele, ale słuchać głosu naszej Głowy - nadstawiać uszu na jej słowa.

PYTANIE. Br. Russell, przedstaw nam, proszę, swoje poglądy na Ijoba 7:9 i 14:12. Czy Ijob chce przez to powiedzieć, że człowiek nie będzie miał zmartwychwstania?

ODPOWIEDŹ. Rozważając te i inne zapisy, powinniśmy pamiętać, że różne stwierdzenia są prawdziwe z różnych punktów widzenia; na przykład Izajasz powiedział „Albowiem dziecię narodziło się nam” (Iz. 9:6). Jest to prawdą, ale w przeszłości powiedział również „i będzie panowanie na ramieniu jego”. To będzie prawdą we właściwym czasie. Dawid, uosabiając Jezusa, powiedział - „Miasto pokarmu dali mi żółć” itd. (Ps. 69:22), i podzielili moje szaty między sobą. To się wypełniło, ale inne kwestie są nadal przyszłością, jak dla przykładu: „Pan króluje; zamilknij przed obliczem jego wszytska ziemia” itp. To ostatnie nie wypełni się do czasu, kiedy On weźmie swoją wielką moc i będzie rządzić, kiedy my będziemy rządzić z nim przez tysiąc lat. Tak samo w przypadku tego, co mówi Ijob. On widział ludzkość upadającą w śmierć i to, że będąc grzeszna, nie miała ona nadziei na uratowanie się i mówi „Zstępujący do grobu nie wynajdzie”. To był właściwie ludzki punkt widzenia i należy pamiętać, że ponieważ jeszcze Jezus nie umarł - cena okupu nie została zapłacona i zmartwychwstanie było bardzo mało rozumiane do czasu, kiedy Jezus „i śmierć zgładził (zwyciężył), i żywot na jaśnię wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię” (2 Tym. 1:10).

Konieczność przebaczenia za grzechy jest uznana jest w wersecie 21. Ijob dobrze wiedział, że nie mógł „wejść na drzewo i wygrać życia dla siebie”, ten grzech spowodowałby, że zasnęłyby w prochu; ale jednak zdaje się uświadamiać sobie, że Bóg zamierzył dostarczyć okupu za grzechy - zabrać grzech ze świata - i oczekuje z niecierpliwością poranka tysiącletniego, czyli Restytucji, i chociaż powinien pójść do prochu, mówi jednak: „a choćbyś mię szukał rano”. W 14:12 wyrażona jest ta sama ogólna nadzieja: „Tak człowiek, gdy się układzie, nie wstanie więcej”. Drzewo może być odcięte i wypuszczać pędy od nowa, ale nie człowiek, on nie może odrastać, nie może sobie pomóc; musi oczekiwać na wielkiego doręczyciela, który mówi: „Ja (Odkupiciel rodzaju ludzkiego - Jezus), mam klucze piekła i śmierci” (grobu) „A pokąd stoją nieba, (symbol obecnych rządów zła, czyli szatana „książę, który ma władzę na powietrzu (niebie) nie ocuci się ani nie będzie obudzony ze swego snu”.

Do tego czasu zauważyliśmy już, że Ijob został użyty jako przedstawiciel świata w ogólności – wielkie masy restytucji (nie jesteśmy przygotowani, by stwierdzić, czy osobiście będzie miał on więcej niż restytucję), ale jego życie służy jako wspaniała ilustracja ludzkości. Posiadając dużo na początku, traci prawie wszystko, a potem czas restytucji nadchodzi i ma tak wiele synów i córek, wygód, przyjaciół itd. jak na początku. Więc nasz rodzaj był na początku w posiadaniu wspaniałego błogosławieństwa życia, zdrowia itd., z którego prawie wszystko jest teraz utracone; ale, jak Ijob, ich przedstawiciel, będą wkrótce mieć „naprawienie wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz. Ap. 3:21).

I nie tylko przedstawia Ijob świat w swoich doświadczeniach, ale mówi za nich, kiedy powiada – „Obyżeś mię w grobie ukrył i utaił, ażby się uciszył gniew twój, a iżbyś mi zamierzył kres, kędy chcesz wspomnieć na mię! (...) Zawołasz, a ja tobie odpowiem; a spraw rąk twoich požądasz” (w. 13-15). Święci mają być wzbudzeni przed dniem gniewu, „Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego” (Ps. 149:9.) Ale klasa, za którą mówi Ijob nie wstanie, dopóki czas ucisku się nie skończy – obecne nieba (władza Szatana) znikną i nowe nieba (duchowe rządy Chrystusa i jego oblubienicy na ziemi) będą w pełni ustanowione.

PYTANIE. Wyjaśnij, proszę Obj. 10:6: Anioł zaprzysiągł, „że czasu już nie będzie”.

ODPOWIEDŹ. Wiele jest „czasów i chwil, które Ojciec w swojej mocy położył” (Dz.Ap. 1:7) i nie ma wątpliwości, że każdy z nich zakończy się, kiedy jego dzieło będzie wykonane; wiele już się zakończyło, na przykład czas Boskiej przychylności dla cielesnego Izraela – Wiek Żydowski – zakończył się; i czas przychylności dla pogan – Wiek Ewangelii – w czasie którego Bóg wybiera spośród pogan lud dla Swojego imienia (Swojej oblubienicy), też niebawem się zakończy i to jest ten czas czy wiek Ewangelii, o którym w naszym rozumieniu mowa jako o „czasie (którego) już nie będzie”. Werset 7 pokazuje „Ale we dni głosu Anioła siódmego – „Siódmej trąby” – „Ostatniej trąby” – „Trąby Bożej” (1 Kor. 15:52; 1 Tes. 4:16 i Obj. 11, 15, 18, 19) (w czasie którego nastąpi pierwsze zmartwychwstanie i przemiana żyjących świętych) dokona się tajemnica Boża”.

Zarówno Boski plan, jak i Jego Kościół nazywane są „tajemnicą”. Żadne z nich nie jest pojmowane przez świat. Jednakże, Kiedy wiek lub czas Ewangelii się skończy, Kościół zostanie wywyższony, a po czasie ucisku wspaniałe dzieło błogosławieństwa wszystkich narodów ziemi się rozpocznie, tajemnica Kościoła i planu Bożego dokonają się i obie będą jaśnieć, by wystawiać Tego, który nas pokochał i kupił swoją drogocenną krwią. Bóg nie będzie już dłużej zakrywał swoich planów i nie będzie się o nim myślało jako o mściwym i bezlitosnym, ale pączek, który miał gorzki smak, zakwitnie jako piękny i wonny kwiat. Jego dobroć w pełnej chwale zajaśnieje, oznajmiając: „Bóg jest MIŁOŚCIĄ”.

PYTANIE. Bracie Russell, wyjaśnij, proszę, nakaz dotyczący umywania nóg, Jan 13? Wydaje się on być tak prostym nakazem, że zastanawiam się, dlaczego jest tak mało przestrzegany.

ODPOWIEDŹ. W naszym rozumieniu, lekcja, jaka była dana uczniom przez naszego Pana, miała nauczyć ich pokory i tego, że powinni miłować się wzajemnie do tego stopnia, że żadna usługa nie byłaby przez nich postrzegana jako zbyt wielka czy zbyt poniżająca, co przyczyniałoby się do ich wzajemnego dobrego samopoczucia. „A ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich” (Mar. 10:44). „Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać”. I jeśli ja i ty mieszkalibyśmy w tym samym ciepłym kraju i nosilibyśmy takie same buty czy sandały, które pozwalałyby, by stopy były brudne i porażone przez ziemię i piasek, to byłoby bez wątplenia wielką pociechą i przywilejem dla nas umywać nogi jedni drugim. Ale ponieważ żyjemy jak żyjemy, w zupełnie innych okolicznościach, klimacie itp., byłoby to dla mnie wszystkim oprócz usługi, jeśli nalegałbyś na mycie moich nóg tak często, jak to robią w Palestynie – kilka razy dziennie.

Ale są setki możliwości okazania łagodnego, skromnego i kochającego ducha naszego Mistrza. Czy chrześcijanie mogliby uświadomić sobie, że jako Bosczy słudzy i zarządcy, to nie siebie mamy pielęgnować, sobie służyć czy pobłażać, ale naszą misją jest „dobrze czynić wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10), pamiętając, że mamy iść śladem tego, który „nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu” (Mat. 20:28).

PYTANIE. Wyjaśnij, proszę, Obj. 20:5. „A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat”.

ODPOWIEDŹ. Rozumiemy, że zmartwychwstanie jest dwóch rodzajów: z których jeden jest zmartwychwstaniem do stanu nieśmiertelnego. („Albowiem umierać więcej nie będą mogli” – Łuk. 20:36; „nad tymi wtóra śmierć MOCY NIE MA” – Obj. 20:6) i składa się wyłącznie z „tych, którzy przewyciężyli”. To jest w pismach nazywane „zmartwychwstaniem”, „pierwszym zmartwychwstaniem” itd. Pierwsze zmartwychwstanie (do nieśmiertelności) zaczęło się 1,800 lat temu w osobie Jezusa naszego Pana „który jest głową kościoła (tych, którzy przewyciężyli), który jest Jego ciałem” i dokona się, kiedy ci, „którzy przewyciężyli” z tego wieku staną się jak On – Oblubieniec i Oblubienica – głowa i ciało połączone. To dopełni zmartwychwstania do „życia nieśmiertelnego”. (Zobacz artykuł „Wąska droga do życia”, Październik, Nr 1880, „Z.W.T”)

Cała ludzkość ma być wzbudzona, ale „każdy w swoim rzędzie” (1 Kor. 15:23). Druga klasa Kościoła Ewangelii – wielkie grono, „którzy przyszli z ucisku wielkiego” (Obj. 7:14), będzie druga w kolejki. Ci dojdą do stanu duchowego, ale nigdy nie osiągną nieśmiertelności, nagrody, do jakiej dążą wszyscy chrześcijanie i o której Paweł mówi: „Także bieżcie, abyście otrzymali” (1 Kor. 9:24).

Po nich przychodzi zmartwychwstanie Żydów i Pogan wszystkich wieków (w jakim porządku, nie wiemy, za wyjątkiem tego, że będzie to Boski porządek). Ich zmartwychwstanie obejmuje nie tylko wzbudzenie do częściowego życia, ale również przyprowadzenie do życia doskonałego, w związku z tym jest to restytucja i ma miejsce w czasie Wieku Tysiąclecia, „czasu (lat) naprawienia wszystkich rzeczy”.

Słów znalezionych w Obj. 20:5 w powszechnej wersji Biblii, mianowicie: „A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat”, nie odnajdujemy w starych i autentycznych kopiach Objawienia.

Przeczytaj ten rozdział, omijając te słowa, a okaże się on bardziej i lepiej powiązany oraz w zgodzie z równowagą Biblii. (Zobacz Z.W.T., tom I, Nr 6, strona 8.)

=====

— Luty 1881 r. —